

Ogrody pamięci

Pokolenie

W tym roku mija 100. rocznica urodzin wielu wybitnych członków szeroko pojętego środowiska „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”

Z naszego, Znakowo-Tygodnikowego, punktu widzenia rok 1922 był czasem niezwykłego urodzaju. Wtedy właśnie urodzili się między innymi:

– Tadeusz Żychiewicz (12 stycznia), dziś już zapomniany pisarz religijny, redaktor „Tygodnika”, popularyzator Biblii, legendarny „ojciec Malachiasz” (choć świecki, to przecież prawdziwy – i ogromnie przez czytelników ceniony – duszpasterz); oraz Anna Morawska (24 stycznia), teolożka, publicystka otwierająca Polakom oczy na nowe i dotąd zupełnie im nieznanne perspektywy myślenia o chrześcijaństwie, ekumenistka, działaczka społeczna, promotorka pojednania polsko-niemieckiego;

– Władysław Bartoszewski (19 lutego), historyk, publicysta, polityk, działacz na rzecz pojednania polsko-niemieckiego i polsko-żydowskiego, kawaler Orderu Orła Białego;

– Stanisława Grabska (20 marca), teolożka, działaczka (prezesa) warszawskiego KIK-u, autorytet moralny dla wielu członków tzw. Kościoła otwartego w Polsce;

– ks. Andrzej Zuberbier (16 kwietnia), profesor teologii, współprzewodniczący Polskiej Rady Chrześcijań i Żydów;

– Jerzy Strojnowski (14 maja), profesor psychologii (KUL), psychiatra, działacz społeczny;

– Andrzej Grzegorzczak (22 sierpnia), profesor matematyki, filozof (etyk), ekumenista, polski orędownik ruchu *non-violence*;

– Franciszek Blajda (2 października), redaktor miesięcznika „Znak”, człowiek, bez którego – jak pisał naoczny świadek jego pracy – to pismo po prostu by nie istniało, legenda środowiska (ze względu na jego poczucie humoru porównywano go nieraz do słynnego facejonyisty Franca Fiszera).

Co więcej, w roku tym na świat przyszli także ludzie tak ważni dla Kościoła w Polsce (i dla kultury chrześcijańskiej), jak: ks. Jan Charytański (autor serii podręczników do religii) i teolog ks. Stefan Moysa-Rosochacki; bibliści i tłumacze Pisma Świętego – ks. Józef Homerski, ks. Michał Peter i ks. Bernard Wodecki; Józef T. Milik (jeden z najwybitniejszych



Janusz Poniewierski

Publicysta, od 1985 r. związany ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego” i Znak. Był kierownikiem działu religijnego „TP”, redaktor „Znaku”

w świecie znawców rękopisów z Qumran) i o. Daniel (Oswald) Rufeisen (promotor dialogu chrześcijańsko-żydowskiego, pionier hebrajskojęzycznej wspólnoty katolickiej w Izraelu); badacz literatury hagiograficznej ks. Henryk Fros, a także: Tadeusz Przeciszewski (ekonomista, działacz katolicki w młodości związany z „Tygodnikiem Warszawskim”) i Zbigniew Łoskot (malarz i grafik, znany zwłaszcza z twórczości sakralnej, zaprojektował m.in. okładkę Biblii Tysiąclecia).

Wśród ludzi tego pokolenia są również wybitni przedstawiciele polskiej emigracji, m.in.: związani z „Kulturą” Henryk Giedroyc, Konstanty Jeleński i Leopold Unger („Brukselczyk”); pisarka Zofia Romanowiczowa, publicysta Andrzej Vincenz i dziennikarz Radia Wolna Europa Tadeusz Kryśka-Karski.

Na tej wypominkowej liście są też – mieszkający w Kraju – przedstawiciele opozycji demokratycznej i ludzie kultury, poeci i pisarze, m.in.: Tadeusz

Borowski, Miron Białoszewski, Artur Międzyrzecki, Anna Pogonowska, Adam Włodek czy (zmarły w Berlinie) autor książek o Zagładzie, zwany „kronikarzem osmalonych” – Stanisław Benski. Są również twórcy sztuk wszelakich: malarze i graficy, i rzeźbiarze, muzycy, ludzie teatru i filmu... I dziennikarze, m.in. Karol Małcużyński i Andrzej „Ibis” Wróblewski.

Wymieniając obecnych tam uczonych (choćby samych tylko humanistów, aczkolwiek zdają sobie sprawę, jak bardzo niesprawiedliwe to ograniczenie), nie mogę pominąć profesorów historii: Józefa Gierowskiego i Zbigniewa Wójcika, filozofów i socjologów (takich jak Helena Eilstein, Anna Pawełczyńska czy Andrzej Tymowski), historyków literatury (np. Stanisław Frybes, Henryk Markiewicz, Jerzy Starnawski oraz Maria Żmigrodzka) i historyków sztuki (Barbara Filarska)...

Listę tę można by wydłużyć niemalże w nieskończoność – przytaczam tu jednak nazwiska wyłącznie tych, co do których można przypuszczać, że zetknęli się ze środowiskiem „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”. O wielu z nich wiem, że z „Tygodnikiem” (bądź ze „Znakiem”) współpracowali; co do niektórych podejrzewam, że pisma te czytali; dla jeszcze innych mogły być one przedmiotem sporu i ostrej ideowej dyskusji.

Dziś wspominam ich wszystkich z wdzięcznością. — **Z**